

Noszczyk, Wojciech

Prof. Waław Sitkowski (1924-2010)

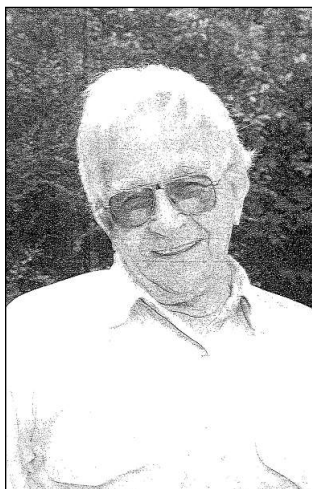
Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 75, 38-43

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NOTATKI HISTORYCZNE



PROF. WAŁAW SITKOWSKI
(1924–2010)

Zdarzyło się to kilka tygodni po objęciu przeze mnie kierownictwa kliniki chirurgicznej Warszawskiej Akademii Medycznej. Zostałem w nocy wezwany do chorego z licznymi ranami kłutymi klatki piersiowej. Zbadałem chorego — i zadzwoniłem do profesora Sitkowskiego z prośbą o pomoc. „Zaczynaj operować, zaraz przyjadę” — powiedział. W czasie operacji podeszła do mnie pielęgniarka i powiedziała, że prof. Sitkowski jest w moim gabinecie: „Przyjdzie, gdy uzna pan, że jest potrzebny”. Zapytałem później Profesora, dlaczego nie przyszedł na blok operacyjny. „Chciałem, abyś sam sobie dał radę” — odpowiedział.

Waław Sitkowski, urodzony w Warszawie, był synem lekarza–radiologa, wychowankiem gimnazjum Stefana Batorego, studentem tajnego Uniwersytetu, żołnierzem Szarych Szeregów, uczestnikiem Powstania Warszawskiego, więźniem obozu jenieckiego w Niemczech i studentem Uniwersytetu w Louvain. Po powrocie do kraju (1946) uzyskał dyplom lekarza na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu

Warszawskiego (1947) i kilka miesięcy później rozpoczął pracę pod kierunkiem prof. Leona Manteuffla w oddziale i następnie w Klinice Chirurgicznej Szpitala Wolskiego, przemianowanej później na Instytut Gruźlicy. W klinice tej do 1969 r. pracował kolejno jako stażysta, asystent, starszy asystent, adiunkt, docent i kierownik jednego z oddziałów. Jednocześnie popołudniami w latach 1948–1954 pracował pod kierunkiem Tadeusza Koszarowskiego w oddziale chirurgicznym Instytutu Radowego. W następnych latach, nie przerywając pracy w Instytucie Gruźlicy, był kierownikiem oddziału chirurgicznego w Sanatorium Wojskowym w Otwocku (1950 r.), ordynatorem oddziału torakochirurgicznego w Otwocku (1958 r.), konsultantem w sanatoriach w Rudce i Dziekanowie Leśnym (1956–1962), konsultantem w zakresie kardiologii Akademii Medycznej w Krakowie (1964–1978) i konsultantem kliniki torakochirurgicznej Akademii Medycznej w Lublinie (1978–1979). W Otwocku rozpoczął wykonywanie resekcji tkanki płucnej. W Lublinie wraz z miejscowym zespołem wprowadził operacje serca w krążeniu pozaustrojowym. W Krakowie, gdzie pracował przez jeden dzień w tygodniu, wykonał ok. 1000 operacji kardiologicznych „(...) najpierw metodami zamkniętymi, następnie w powierzchniowej hipotermii, wreszcie w krążeniu pozaustrojowym”³.

Pracę doktorską pt. „Leczenie operacyjne ślinianek” obronił w Akademii Medycznej w Warszawie. Promotorem był prof. Tadeusz Butkiewicz. Stopień naukowy doktora habilitowanego uzyskał w 1964 r. na podstawie oceny dorobku naukowego i rozprawy pt. „Leczenie operacyjne zwężenia lewego ujścia żylnego”. Praca była wykonana w klinice L. Manteuffla. „Na tytuł profesora czekał 16 lat, ale jak sam wspomniał — był to wynik prawdziwych wichrów historii i polityki”⁴.

W klinice Manteuffla uczestniczył W. Sitkowski w wydarzeniach jak na owe czasy niezwykłych. W kraju mającym bardzo ograniczone kontakty z klinikami zachodnioeuropejskimi i amerykańskimi, w trudnym finansowo okresie — dokonywano przy stole operacyjnym pionierskich operacji torano- i kardiologicznych. Do historii polskiej chirurgii przeszły m.in. następujące przeprowadzone przez Manteuffla

³ K. Suwalski, *Nestor i jeden z najwybitniejszych twórców polskiej kardiologii. Mistrz i Nauczyciel wielu pokoleń polskich kardiologów*, Kardiologia i Torakochirurgia Polska 2010, nr 7(2), s. 229.

⁴ Tamże, s. 230.

operacje: pierwsze w kraju wycięcie z pomyślnym wynikiem płuca z powodu raka (1947 r.), podwiązanie przetrwałego przewodu tętniczego Botalla (1948), operacja Blsloch–Taussig w tetralogii Fallota (1949), komisurotomia mitralna (1953). W 1959 r. zaczęto wykonywać operacje z zastosowaniem krążenia pozaustrojowego. Wacław Sitkowski brał czynny udział w przygotowaniach do tych operacji i następnie przez wiele lat wykonywał je w macierzystej klinice, a później w innych klinikach i oddziałach chirurgicznych.

Praca w Klinice Chirurgicznej Instytutu Gruźlicy ukształtowała W. Sitkowskiego jako lekarza kardiochirurga i jako wybitnego humanistę. O oddziaływaniu osobowości Leona Manteuffla napisze w 1973 r. we wspomnieniu pośmiertnym o swoim Mistrzu następujące zdania: „Wiele się mówi o szkołach chirurgicznych i rzeczywiście takie szkoły były i są, jednakże szkoła chirurgiczna Profesora Manteuffla była bardzo specjalna, miała ona mało wspólnego z zagadnieniami techniki chirurgicznej, a podstawę jej, jak się wydaje, stanowił sposób myślenia. Sposób myślenia w oparciu o najnowsze zdobycze całej medycyny, o osiągnięcia techniczne, lecz podstawą dla tych spraw było postępowanie głęboko ludzkie i zgodne z sumieniem. Profesor Manteuffel stworzył szkołę sposobu myślenia klinicznego i równocześnie szkołę podejścia do ludzi tak chorych jak i zdrowych. (...) Uważał On, że jedynie głębsze wewnętrzne wartości powinny stanowić wytyczne postępowania lekarskiego, jak i ludzkiego. Postępowanie zgodne z sumieniem uważał za wykładnik postępowania prawidłowego”⁵.

Praca u boku prof. L. Manteuffla ukształtowała W. Sitkowskiego zawodowo i pozwoliła osiągnąć wielki wymiar moralny. Te wartości będzie następnie przekazywać swoim uczniom. U Manteuffla poznał też zasady pracy zespołowej, które następnie wdrażał jako Mistrz i organizator pracy chirurgicznej w prowadzonych przez siebie zespołach kardiochirurgów. Podobnie jak Manteuffel wszystkie sukcesy uważał za wynik działania całego zespołu. Pisał: „Lekarz coraz częściej staje się bezradny, kiedy musi swój zawód wykonywać w samotności. Internista, a zwłaszcza chirurg o szerszym zakresie działania, nie może dokonać żadnego poważniejszego posunięcia bez współdziałania reprezentantów odrębnych dyscyplin klinicznych czy teoretycznych, stąd

⁵ W. Sitkowski, *Profesor dr Leon Manteuffel–Szoega*, *Kardiologia Polska* 1973, t. XVI, nr 5, s. 365.

postanowienia niejednokrotnie decydujące o życiu chorego zostają powzięte na podstawie wzajemnego zaufania, bez możliwości bliższego wglądu w dziedzinę, wykraczającą poza czyjeś wiadomości”⁶.

Tę wypowiedź W. Sitkowskiego odczytać należy już jako wyznaczenie własnego stosunku do swoich współpracowników, do asystentów i lekarzy innych specjalności. Z tego poszanowania wkładu każdego przy stole operacyjnym będzie znany i szanowany w swojej klinice, najpierw w Szpitalu przy ul. Kasprzaka, a następnie w Instytucie Kardiologii przy ul. Spartańskiej.

W szpitalu przy ul. Kasprzaka 17 w Warszawie W. Sitkowski dokonał pierwszych operacji wad wrodzonych na otwartym sercu. Początkowo skromnie wyposażony Oddział Chirurgiczny pod jego kierownictwem w krótkim czasie stał się jednym z czołowych ośrodków kardiologii w Polsce. Zorganizował nowoczesny system pracy zespołu, umożliwiający przeprowadzenie nagłych operacji kardiologicznych o dowolnej porze dnia i nocy. Na jego Oddziale dokonywano rocznie ponad 300 operacji w krążeniu pozaustrojowym. W pięknym wspomnieniu o swoim Mistrzu Kazimierz Suwalski napisze, że W. Sitkowski był już wtedy autorytetem w dziedzinie kardiologii. Wykonywał operacje kardiologiczne w pełnym zakresie, a także operacje z zakresu chirurgii naczyniowej — tak naczyń obwodowych, jak i wieńcowych. Miał także znakomicie opanowaną chirurgię z zakresu torakologii płuca, przełyku i narządów śródpiersia.

Po otrzymaniu tytułu naukowego profesora (1980) i objęciu II Kliniki Kardiologii Instytutu Kardiologii, W. Sitkowski wraz z zespołem przez kolejne lata przeprowadzał pełen zakres operacji w krążeniu pozaustrojowym i jako pierwszy w Polsce rozpoczął wykonywanie operacji antyarytmicznych.

Wacław Sitkowski cieszył się wielkim zaufaniem zarówno pacjentów, jak i środowiska medycznego, o czym mogą świadczyć liczne operacje przeprowadzane przez Niego z powodu chorób lekarzy i ich rodzin. Leonowi Manteufflowi z powodzeniem usunął zator tętnicy kręzkowej górnej, a ordynatorowi oddziału chirurgicznego Kazimierzowi Wejrochowi uratował życie, wszczepiając protezę w kikuty aorty po pęknięciu tętniaka. Specjalista krajowy do spraw chirurgii prof. Jan Oszacki, gdy musiał poddać się operacji jelita grubego, na operatora

⁶ *Profesor Leon Manteuffel*, Służba Zdrowia 1973, nr 24, s. ? #BRAK NUMERU STRONY#

wyzaczył wzbraniającego się swego zastępcę prof. Otmara Gedliczkę, który podjął się operacji dopiero wówczas, gdy Oszacki zaprosił do asysty kardiochirurga W. Sitkowskiego.

Wróć do wspomnień osobistych związanych z Jego osobą. Wiosną 1980 r. od rektora Warszawskiej Akademii Medycznej otrzymałem propozycję zorganizowania i prowadzenia nowej kliniki chirurgicznej Uczelni — tej, o której mówiłem na wstępie. Uznałem, że należy zgłosić się z prośbą o akceptację konsultanta wojewódzkiego ds. chirurgii — Wacława Sitkowskiego. Właśnie wszedłem i po moim: „Dzień dobry, Panie Profesorze”, Sitkowski przerwał i powiedział: „Wojtek, przechodzimy na ty! Wiem, kim jesteś. Rozmawiałem z rektorem. Cieszę się, że ciebie wybrano”. Następnie z właściwym sobie humorem wygłosił monolog o obowiązkach ordynatora, często powołując się na prof. Leona Manteuffla. Kilkakrotnie podkreślił, że najważniejsi muszą być dla mnie chorzy. Dodał: „Ale nie wolno ci zapominać o obowiązkach wobec asystentów i o pracy naukowej. Wiem, że podobnie jak ja nie należysz do partii. Możesz mieć z tego powodu pewne problemy, ale jeśli nie będziesz się angażował w sprawy polityczne i nikt nie będzie ci mógł zarzucić, że zaniedbujesz chorych, przewyciężysz je. Na pewno nie będziesz w stanie podolać obowiązkom administracyjnym, biurokracji, niekończącym się bezsensownym naradom. Znajdź kogoś, kto cię zastąpi. Uwierz w siebie i pamiętaj, że masz przyjaciół”.

Przez wiele lat pracowaliśmy razem w Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych. Kiedyś w odczytywanej recenzji zarzuciłem kandydatowi do tytułu profesora zbyt niski Impact Factor. Po posiedzeniu Profesor Sitkowski podszedł do mnie i powiedział: „Wojtek, osiągnięcie naukowca nie należy oceniać tylko na podstawie Impact Factor. Trzeba patrzeć, kim on jest jako człowiek, jako lekarz, jako osobowość, czy to przyzwoity człowiek. I dopiero następnie patrz na jego osiągnięcia naukowe”.

Kiedyś zadzwonił do mnie w jakiejś sprawie i w czasie rozmowy powiedział, że padł Mu ukochany pies. Odpowiedziałem: „No to trudno, musisz sobie kupić nowego owczarka”. „Nie, Wojtku — odpowiedział. — Każdy szczeniak mnie przeżyje i będzie wtedy cierpiał”. Stosunek do zwierząt jest też miarą szlachetności.

Prof. Wojciech Noszczyk

Prof. D. Sittkowski
00-765 Warszawa
Pianinistyka 122/27

Warsawa 15/XII 1980

Życiorys.

Urodziłem się w Warszawie 12 lutego 1924 roku w rodzinie inteligentnej. Ciocia moja była lekarką. Chodziłem do gimnazjum im. S. Piastowskiego w Warszawie. Matkę wyszkoliłem na Konplach tego gimnazjum i liceum w czasie wojny w 1942 r. Następnie chodziłem do szkoły do Zambrogo i Konplach Uniwersytetu Warszawskiego. Po powrocie w 1944 do Warszawy w którym czasie rodzina wyjechała do Łodzi i do Warszawy. Po zakończeniu wojny studiowałem w Belgii na Uniwersytecie w Louvain na 5 roku studiów lekarskich. W 1946 powróciłem do kraju i w 1947 r. (14. VII) uzyskałem dyplom lekarski na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. W 1947 rozpocząłem pracę w pediatrycznym, po odbyciu obrotu zjazdowym stałem w Klinice Chirurgicznej i Chirurgii ogólnej (porozbrojona szpitala Wolskiego) pod kierownictwem Profesora L. Kucyńskiego. Pracowałem najpierw jako dyplomista i z os. następnie asystent, stary asystent, adiunkt kierownik Oddziału Kliniki jako starszy docent. Pracowałem do listopada 1969 r. kiedy to przeszedłem do pracy jako ordynator Oddziału Chirurgicznej szpitala Wolskiego w Warszawie (Kierownik 17)